KORESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 21. | Warszawa-Kraków, dnia 1 grudnia 1919. | Rok III.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Prenumerata wynosi: Rocznie 24 K. — 12 Mk. Półrocznie 12 K. — 6 Mk. Kwartalnie 6 K. – 3 Mk. Cena numeru 1 K. — 50 f. **Ogłoszenia w cenie 3 K. — 2 Mk. za wiersz petitowy przyjmuje:** Administracya Korespondencyi P. T. H. w Krakowie ul. Sławkowska l. 1 od 10 do 1 przedpołudniem każdego dnia prócz niedziel i świąt. Generalne zastępstwo Korespondencyi P. T. H. w Warszawie Krakowskie Przedmieście l. 9

Redakcya i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Stosunki handlowe Polski z Francją.

Rozmowa z attaché handlowym w Paryżu, dr. Franciszkiem Doleżalem.

Do Paryża wyjechał dr. Fr. Doleżal, mający pełnić tam funkcję Radcy handlowego 1-klasy przy Posel stwie Polskiem. Dr. Doleżal przez dłuższy czas przebywał we Francji przed wojną, w Paryżu otrzymał wyższe wykształcenie w (Szkole Nauk Politycznych) i nietylko poznał stosunki handlowe i polityczne Francji teoretycznie, lecz nawiązał rozległe stosunki osobiste w szerokich sferach świata handlowego, przemysłowego i naukowego. W Warszawie Dr. Doleżal przez dłuższy czas zajmował stanowisko dyrektora Stow. Kupców Polskich, i położył dla rozwoju Stowarzyszenia poważne zasługi, redagował „Ekonomistę", gdzie zamieścił cały szereg prac i przyczynków ekonomicznych, prowadził seminarjum ekonomiczne w Akademji handlowej i piastował godność radcy ministerjalnego w Ministerjum Spraw Zagranicznych. Ostatnio brał czynny udział z ramienia Polskiej Delegacji Ekonomicznej w obradach konferencji pokojowej.

Pragnąc dowiedzieć się o zamierzeniach i projektach naszego radcy handlowego w Paryżu, zwróciliśmy się doń z prośbą o udzielenie nam odpowiednich wyjaśnień.

Stosunki handlowe Polski z Francją zauważył dr. Doleżał przed wojną były dość znaczne, jakkolwiek ustępowały znacznie stosunkom Polski z innymi krajami, w imporcie z Francji do Polski przeważały przedmioty sztuki, mody i zbytku, eksport zaś z Polski do Francji redukował się do pewnej ilości płodów rolnych.

Czym należy to sobie tłómaczyć? Jak wiadomo przed wojną handel zagraniczny Polski, szczególnie z Zachodem, całkowicie zależny był od Niemiec. Udział Niemiec w handlu zagranicznym Król. Polskiego wynosił prawie 80%. Opanowanie handlu zagranicznego Polski przez Niemcy tłomaczy się przedewszystkiem niemożnością bezpośredniej komunikacji Polski z innemi krajami zachodnio europejskiemi. Brak własnego portu uzależniał Polskę całkowicie od środków komunikacyjnych niemieckich. Ekspansję ekonomiczną w Polsce ułatwiał kupcom niemieckim kredyt długoterminowy, chętnie udzielany przez nich kupcom polskim, oraz świetna organizacja wywiadowcza. Wreszcie czynnikiem, który torował drogę niemieckiej ekspansji gospodarczej w Polsce, były wielkie banki berlińskie, które dzięki świetnej swej organizacji kredytowej ogromnie ułatwiały nawiązywanie stosunków. Taka zależność handlu polskiego od handlu niemieckiego w przyszłości będzie niemożliwa. Polska posiada obecnie własne wybrzeże, własny port, a w przyszłości będzie posiadała również własną flotę. Posiada nadto we wszystkich ośrodkach handlowych świata, swoich przedstawicieli, których zadaniem jest ułatwianie kupcom polskim nawiązywanie bezpośrednich stosunków handlowych z Krajami Ententy oraz z krajami neutralnymi. Wraz z tem upada potrzeba uciekania się do pośrednictwa niemieckiego, szczególnie zaś potrzeba korzystania z niemieckich banków i z niemieckiego tonażu. Poza tem trzeba i to mieć na uwadze, że Niemcy w chwili obecnej cały szereg wyrobów, które dawniej eksportowały do Polski, muszą same importować z krajów obcych. Tonaż niemiecki został zredukowany do nieznacznego odsetka tonażu przedwojennego, tabor kolejowy niemiecki znacznie uszczuplony i t. d., wszystkie te czynniki niewątpliwie wpłyną na osłabienie ekspansji niemieckiej handlowej w Polsce. Wprawdzie przemysł we Francji skutkiem zniszczenia, spowodowanego wypadkami wojennymi, nie jest w stanie produkować w tych rozmiarach, jak to miało miejsce przed wojną, to jednak wykaz towarów, które Francja mogłaby importować do Polski, jest bardzo pokaźny. Już z resztą obecnie import z Francji do Polski przybrał dość duże rozmiary, o czem świadczy choćby cały szereg powstałych niedawno towarzystw w kraju dla handlu z Francją.

Z Francji będziemy sprowadzali oliwę, tłuszcze, niektóre nasiona, wina i owoce, rudę żelazną, tkaniny, rękawiczki, konfekcję damską i męską, przedmioty sztuki, automobile, rowery, aeroplany, wszelkiego rodzaju maszyny, wyroby perfumeryjne i w. in.

Polska w niedalekiej przyszłości będzie mogła dostarczać Francji masło, jaja, cukier, drzewo, ołów, węgiel, oleje mineralne, naftę i przetwory naftowe i t. p. Oczywiście, nie wszystkie z tych produktów Polska już w chwili obecnej będzie mogła wywozić do Francji (np. cukier), pragnę jednak wskazać tutaj nie tylko na chwilę bieżącą, ale i na możliwości handlowe.

Jaki będzie zakres działalności radcy handlowego w Paryżu?

Zakres pracy radcy handlowego w Paryżu będzie niewątpliwie obszerny. Obejmie on działalność informacyjną, prace organizacyjne, funkcje doradcze oraz koordynowanie przedsięwzięć na terenie francuskim oraz prace sprawozdawcze. Więc attaché handlowy w Paryżu będzie informował Rząd oraz obywateli Rzeczypospolitej Francuskiej o wszelkich zarządzeniach, prawach i t. d., o charakterze gospodarczym, wydanych przez Rząd Polski, o potrzebach finansowych państwowych i komunalnych polskich, o pożądanym udziale kapitałów francuskich w poszczególnych działach wytwórczości polskiej, i t. p. Poza tem attaché handlowy, będzie informował Polskę o życiu gospodarczem Francji, zwłaszcza o wszelkich zarządzeniach prawno-gospodarczych, o potrzebach rynku francuskiego, cenach i t. p. W dalszym ciągu jego zadanie będzie polegało na nawiązaniu stosunków z organizacjami przywozowemi i wywozowemi, interesującemi się Polską, współdziałanie w tworzeniu izb handlowych francusko-polskich, towarzystw żeglugowych francusko-polskich, i t. p. Radca handlowy będzie pozostawał w kontakcie z misjami ekonomicznemi i ułatwiał nawiązywanie stosunków z odpowiedniemi sferami francuskiemi, wreszcie przesyłał Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Zagranicznych dwutygodniowe raporty o swej działalności i o stosunkach gospodarczych we Francji. Celem ściślejszego zespolenia swej działalności z potrzebami gospodarczemi Polski, attaché będzie odbywał przynajmniej raz na kwartał podróż sprawozdawczo-wywiadowczą do Polski.

Widzimy z powyższego, iż działalność attaché handlowego w Paryżu będzie rozległa i odpowiedzialna. Trzeba jednak zauważyć, iż do sprawowania funkcji attaché handlowego w Paryżu powołano osobę, najzupełniej odpowiadającą zadaniom, jej powierzonym. *P.*

Polsko-amerykańska żegluga morska.

Pod taką nazwą powstało w St. Zjednoczonych towarzystwo, które ma na celu stworzenie Polskiej niezależnej Floty handlowej, której siedzibą będzie Gdańsk, a okręty, znajdujące się w jego posiadaniu, będą obsługiwały polski handel zamorski pod polską flagą.

Aby P. A. Ż. M. była Polskiem Towarzystwem nietylko z imienia, ale i w rzeczywistości, zostały przyjęte dwie następujące zasady:

1) Zarząd Towarzystwa jest polski;

2) Kapitał akcyjny ma być polski.

Aby P. A. Ż. M. była Towarzystwem niezależnem, mającem zupełną swobodę decyzji i wewnętrznej polityki dwa następujące warunki są przestrzegane:

1) Dyrektorowie Towarzystwa nie są przedstawicielami żadnej grupy finansowej, czy to polskiej czy obcokrajowej;

2) Kapitał akcyjny nie pochodzi z żadnej grupy finansowej, lecz jest uformowany ze zbiorowego grosza szerokiej polskiej publiczności.

Prócz tych zasadniczych punktów nie mniej ważnem jest jeszcze posiadanie fachowców w łonie dyrekcji, którzy byliby w stanie racjonalnie i umiejętnie zarządzać gospodarką transportową Towarzystwa.

W praktyce wszystkie powyższe zasady znalazły wyraz w następującej organizacji:

Zarząd Towarzystwa składa się z siedmiu dyrektorów, z których pięciu jest Polaków, a dwóch może być innej narodowości, byleby odpowiadali kwalifikacji fachowców w zakresie Żeglugi Morskiej.

Nazwiska obecnych dyrektorów są następujące:

Prezes: jeszcze nie mianowany, wiceprezes: J. J. Borkowski, inżynier komunikacji, wiceprezes: A. Roszkowski, inżynier, sekretarz: T. Niklewicz, inżynier dróg komunikacyi, skarbnik: B. Neveleau (fachowiec żeglugi morskiej) pomocnik skarbnika: Ch. S. Neveleau (fach. żeglugi morskiej, dyrektor: jeszcze nie mianowany.

Kapitał Towarzystwa P. A. Ż. M. składa się z 3½ mil. dolarów lub z 350.000 uprzywilejowanych akcji po 10.000.

Prócz tego jest 5000 akcji zwanych common, czyli nie gwarantowanych i bez określonej wartości, której dopiero nabiorą w miarę wypłacania dywidendy przez Towarzystwo.

Uprzywilejowane akcje z gwarantowaną dywidendą 7% rocznie mają pełny udział w rozdziale dochodów Towarzystwa, ponad owe 7%, co nie jest praktyką Amerykańskich Towarzystw, które ograniczają dochód do wysokości gwarantowanych procentów.

Uprzywilejowane akcje rozejdą się w drobnych ilościach wśród szerokich sfer społeczeństwa, zaś udziały common stoek, należy przypuszczać, będą skoncentrowane w ręku niewielkiej ilości ludzi. Z 5000 common stoek 200 należy do przyszłej szkoły nawigacyjnej w Gdańsku, projektowanej przez Towarzystwo, 1200 należy do samego Towarzystwa, a reszta jest podzielona pomiędzy członkami zarządu i tymi ludźmi, którzy w ten lub inny sposób przyczynili się do stworzenia Towarzystwa.

Towarzystwo P. A. Ż. M. zawarło kontrakt z Poland America Line w Chicago, na mocy którego przyjęło wszystkie pieniądze owego Towarzystwa w zamian za uprzywilejowane akcje, w ogólnej sumie około 100.000 dolarów, z których 220.000 już zostało spłacone; Poland America Line przestaje istnieć jako niezależna jednostka, a jego organizacja będzie użyta przez Towarzystwo P. A. Ż. M. dla własnych celów zbierania kapitału akcyjnego; obecny Zarząd Poland America Line rezygnuje ze swych miejsc, a nowy Zarząd będzie mianowany przez P. A. Ż. M. i Zarząd Poland America Line będzie pomocniczą organizacją P. A. Ż. M. Kapitał 3,500.000 prawdopodobnie okaże się niedostatecznym dla Towarzystwa P. A. Ż. M. i jeżeli ruch handlowy i pasażerski między Gdańskiem i innemi światowemi portami będzie wymagał większej ilości tonażu Tow. P. A. Ż. M. pójdzie dalej i zwiększy swój kapitał do 10.000.000 dolarów lub więcej.

Co do stosunku do Rządu Polskiego Tow. P. A. Ż. M. życzyłoby sobie stałej współpracy i poparcia, a poszczególne konkretne wypadki, jako uzyskanie Polskiej flagi, kontraktów na przewożenie rządowych towarów, poczty być może pożyczki w razie potrzeby, etc., będą same się wyłaniały stopniowo w miarę rozwoju Polskiego Handlu Zamorskiego i ruchu pasażerskiego.

W danej chwili Tow. P. A. Ż. M. traktuje o nabycie pierwszego okrętu towarowego i prawdopodobnie dokończy transakcji w ciągu kilku dni.

Stosunki handlowe polsko-holenderskie.

Od osoby, która przybyła niedawno z Holandji otrzymujemy garść wrażeń następujących:

Zdawało się nam wszystkim w chwili kataklizmu dziejowego — złamania militaryzmu państw centralnych, że oswobodzona Polska, mogąca nareszcie swobodnie bez opiekuna kierować swymi losami, będzie benjaminkiem świata. Nadzieja ta, oparta na wnioskach z dotychczasowego zachowania się świata wobec sprawy polskiej, wobec silnego sentymentu, z jakim się wszędzie do nas odnoszono i wobec uczucia, że stało się zadość sprawiedliwości dziejowej, nie zasługiwała nawet ze strony silnych sceptyków i pesymistów na epitet-płonnej.

Tymczasem stan faktów dotąd przynajmniej odbiega dość daleko od tego ideału. Czytając prasę zagraniczną, szczególniej państw neutralnych, byłem już nieco uprzedzony, że paszport polski w podróży zagranicą, że miano „le citoyen de la jeune liberée republique polonaise" nie będzie niestety zagranicą otwierał tak wszelkich wrót, jakeśmy się tego spodziewali. Wyjechałem więc w połowie sierpnia do Holandji bez zbytnich iłuzji; rzeczywisty nastrój jednak zagranicą jest tak nieprzychylny, jak sobie w kraju nikt z obywateli nie wyobraża — bez cienia przesady można ten nastrój nazwać wrogim.

Podczas mej obecności w Amsterdamie miałem sposobność rozmawiania z różnemi wpływowemi osobistościami ze świata handlowego i finansowego. Wszyscy z wielkim zdziwieniem pytali, dlaczego dotąd w umiejętny i zręczny sposób nie obznajmiono szerszej publiczności z naszymi stosunkami.

Dziś przedstawia się sytuacja w tak ważnym centrum Europy, handlowo i finansowo może najważniejszym, jak Amsterdam, odnośnie do nawiązania żywych i ciągłych stosunków z naszym krajem, bardzo smutno.

Pominąwszy już kwestję waluty (w tej sprawie bowiem korzystne rozwiązanie jest tak trudne, że nie chcąc narażać się na zarzut niesłusznego sądu, nie można mówić o jakiejś konkretnej winie lub zaniedbaniu), utrudnia stosunki handlowe przedewszystkiem niedowierzanie i nieznajomość naszych stosunków wprost w najwyższym stopniu. Smutna to bardzo prawda, że n. p. każdy holenderski kupiec i eksporter da się ostatecznie nakłonić do zrobienia pewnych ulg i ustępstw w dostawach, przy których drugim kontrahentem jest osoba prywatna, mająca w Holandji pewne stosunki handlowe, natomiast mowy niema o jakimkolwiek ulżeniu warunków, jeżeli tylko podczas pertraktacji pada słowo dostaw rządowych; w tym wypadku wyłania się natychmiast żadanie płacenia gotówką na miejscu w walucie holenderskiej przy odbiorze towaru. Jako o wyjątku opowiedziano mi, że doszło do skutku kupno ubrań

dla robotników, przyczem udzielono nam długoterminowego kredytu do zapłacenia ceny kupna. O transakcji tej wyrażano się dość ironicznie, gdyż chodziło podobno o towar zakupiony bardzo drogo podczas wojny na zapas, z którym teraz nie wiedziano, co począć w Holandji; niedość na tem, że pozbyto się kłopotu przez sprzedaż do Polski, ale jeszcze podobno i cena kupna ma kilkakrotnie przenosić wartość towaru. Udaje się ludziom, cieszącym się zaufaniem, przeprzeć wysłanie towaru za zaliczeniem, ale tylko do Gdańska. Na moje zapytanie w tym kierunku, dlaczego nie wystarcza akredytowanie ceny kupna, a następnie wypłata w Warszawie, odpowiadano mi stale dosłownie, że poza Gdańskiem zaczyna się sfera nieobliczalnych możliwości, że przedewszystkiem nie można obliczyć czasu trwania transportu, a żaden z dużych przedsiębiorców nie chce narazić się na ryzyko uwięzienia swego kapitału na nieograniczony czas, a co gorsza, nader często napotyka się nawet na obawy o bezpieczeństwo transportu i o ewentualną możność prawnego dochodzenia słusznych roszczeń. Bardzo rozpowszechnione jest też przekonanie, że przez utrudnianie eksportu z Holandji do Polski i wogóle do krajów wschodnich, a Holandja jest dziś krajem, w którym koncentruje się cały ruch importowy i eksportowy świata, i przez nieudzielanie kredytu odbierze się fizyczną mądrość ewentualnego prowadzenia dalszych wojen i zmusi do uspokojenia i ustalenia stosunków zewnętrznych i wewnętrznych.

Wszystkie tego rodzaju nieprzychylne i wprost w naszą żywotność godzące zapatrywania i prądy udałoby się przy umiejętnej i zręcznej pracy obalić.

Do tego jednak potrzeba koniecznie stworzyć wzorową organizację przedstawicielstwa polskiego w Hadze, na którego czele stanąłby człowiek rutynowany, pod względem towarzyskim wysoko stojący, o wyrobionym, silnym, praktycznym zmyśle handlowym. Potrzeba to tak nagląca, że każdy dzień stanowi ogromną stratę. Trzeba zważyć, że mająca u nas wkrótce nastąpić reforma walutowa, musi już koniecznie zastać odpowiedniego człowieka na placówce w Hadze, bo giełda Amsterdamska to dziś przecie jedna z najbardziej miarodajnych w ustaleniu kursu wszelkich walut. Nie wolno pozwolić, ażeby nasza nowa waluta natrafiła na taki grunt, jak teraźniejszy, bo byłoby to przecięcie arterji życiowych.

Fachowcy holenderscy finansowi zapatrują się ze zdumieniem, jak na unikat w swoim rodzaju, na jeszcze ciągle trwające uzależnienie naszych środków płatniczych od marki niemieckiej i spotkałem się nawet z drwiącą uwagą, że jeżeli ktoś w Berlinie wybije kilka szyb, to Warszawa odczuwa to boleśnie na swej skórze przez spadek waluty.

Pozwalam sobie jeszcze raz podkreślić nagłość zaradzenia tej potrzebie dopóki jeszcze nie zupełnie za późno. Umiejętne inspirowanie prasy, nawiązanie osobistych stosunków z miarodajnymi osobistościami świata handlowego i bankowego, zainteresowanie szczególnie wielkich domów eksportowych i bankowych rozwojem gospodarczym naszego kraju, który przecież będzie kluczem handlu na wschód, mogłoby już nawet w krótkim czasie wydać nader korzystne owoce.

Statystyka zniszczeń w Galicji.

Statystykę galicyjskich szkód wojennych opracował t. zw. krajowy Urząd Odbudowy, który został powołany do życia jeszcze w r. 1916 i posiadał wówczas nazwę: Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicji. Według definitywnych obliczeń wartość szkód, spowodowanych wypadkami wojennymi, wynosi 17.224.000.000 Koron.

Z poszczególnych rubryk najpoważniejszą stanowią budynki, których uszkodzenia, łącznie ze zniszczeniem znajdujących się w nich ruchomości domowych, oceniano na około 7 i pół miljarda Koron. Bardzo poważnie przedstawiają się także szkody w lasach, przekraczające półtora miljarda koron; niespełna po półtora miljarda koron wynoszą szkody w rolniczym inwentarzu żywym i martwym, przemyśle wielkim i średnim, rękodziele i handlu. Oczywiście liczby powyższe nie wyczerpują całego ogromu szkód jakie Galicja wskutek wojny poniosła. Mianowicie w statystyce powyższej nie uwzględniono ani świadczeń wojennych, wynoszących miljardy, ani tak zwanych szkód pośrednich, dla których zestawienia brak było dziś pewnych podstaw.

Dział handlowy i finansowy.

Wykupno złota i srebra.

Minister skarbu przedłożył sejmowi projekt ustawy o przymusowem wykupnie monet złotych i srebrnych, oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym. Najważniejsze postanowienia tego projektu są:

§ 1. Monety złote oraz monety srebrne, o zawartości czystego srebra 80 proc. i więcej, jak również złoto i srebro w stanie nieprzerobionym, podlegają przymusowemu wykupowi przez skarb państwa.

§ 4. Skarb państwa nabywać będzie złoto i srebro, podlegające przymusowemu wykupowi, po cenie marek polskich 12.000 za 1 kg. czystego złota i marek polskich 400 za 1 kg. czystego srebra. Na zasadzie cen powyższych, urzędy nabywać będą na rachunek skarbu państwa, monety złote i srebrne w stanie niestartym po cenach następujących:

10 marek niem. w złocie	=	43.—	mk. polskich
10 rubli	„ =	92.88	„ „
10 franków	„ =	34.80	„ „
10 koron austr.-węg.	„ =	36.57	„ „
5 marek niem. w srebrze	=	10.—	„ „
5 rubli	„ =	7.—	„ „
5 franków	„ =	9.—	„ „
5 koron austr.-węg.	„ =	3.34	„ „

Ceny płacone za wszelkie inne monety złote i srebrne w stanie niestartym, pozostawać będą w odpowiednim stosunku do cen wyżej wskazanych.

§ 7. Wszelkie transakcje monetami złotemi i srebrnemi, oraz złotem i srebrem w stanie nieprzerobionym pomiędzy osobami fizycznemi i prawnemi są wzbronione.

Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie.

„Bank dla handlu i przemysłu" w Warszawie dokonał w ostatnich czasach poważnej transakcji przez nabycie od jednego z najpoważniejszych banków wiedeńskich, mianowicie Powszechnego banku depozytowego, 3-ch filij: we Lwowie, Stanisławowie i Drohobyczu. Suma aktywów pomienionych oddziałów przewyższa 100 miljonów koron austr. Przemianowanie tych filij na oddziały Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie ma nastąpić w najbliższym czasie, po przeprowadzeniu odnośnych formalności regestracyjnych.

Bank Przemysłowy we Lwowie.

Pod przewodnictwem prezesa Rady p. Abrahamowicza, odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Banku Przemysłowego. Czysty zysk za rok 1918 wynosi 2.075.925 koron. Walne zgromadzenie uchwaliło wydzielić pięcioprocentową dywidendę, zaś resztę zysku przekazać do funduszu rezerwowego. Ze względu, że działalność banku objęła obecnie całe państwo, uchwalono przenieść centralę do Warszawy i zmienić nazwę firmy na Bank Przemysłowy Polski, oraz podwyższyć kapitał zakładowy z 50 na 100 miljonów koron przez emisję 125.000 sztuk nowych akcji po 400 koron. Rezerwy Banku Przemysłowego wynoszą 4.892.258 koron.

Filje Banków Polskich w Gdańsku.

W Gdańsku utworzone zostaną w najbliższym czasie filje polskich instytucji Bankowych. Również otwiera jeden z większych banków londyńskich tamże filję.

Popyt na galicyjskie walory naftowe.

Na giełdzie wiedeńskiej zaznaczył się wielki popyt na walory naftowe. Powodem tego była pogłoska, że kapitał zagraniczny zainteresował się bardzo przemysłem naftowym w Galicji, jak również okoliczność że na konferencję gospodarczą do Londynu zaproszeni zostali również galicyjscy producenci naftowi.

Rynek londyński a Polska.

Kierownik polskiej agencji handlowej w Londynie raportuje rządowi, że rynek angielski jest dla naszego wywozu bardzo odpowiedni, gdyż wszystko, co Polska obecnie wywozić może (drzewo, produkty naftowe, cynk) sprzedać można w Anglji po bardzo dobrej cenie i z dużym zarobkiem z powodu różnicy kursu. Z tego wynika, że szybka organizacja eksportu do Anglji jest bardzo wskazana. Trudności transportowych z Gdańska a nawet z Warszawy nie będzie i produkty będzie można sprzedać nawet loco Gdańsk. Ponadto trzeba zważyć, że kilka transportów z polskimi produktami wywarłoby w Anglji doskonałe wrażenie i znacznie podniosłoby nasz kredyt.

Umowa finansowa Polski z Ameryką.

Pan John O'Laughlin, przedstawiciel ludowej przemysłowo-handlowej korporacji amerykańskiej, który podpisał wraz z dr. Bilińskim, polskim ministrem skarbu umowę, mającą na celu wymianę polskich bonów na amerykańskie Liberty and Victory bonds (amerykańska pożyczka państwowa) — oświadczył, co następuje:

„Przed opuszczeniem Warszawy, pragnę wyrazić mój szczery podziw dla prawdziwie rzeczowego traktowania sprawy, jakie rząd polski ujawnił przy przeprowadzeniu naszych pertraktacji.

Pertraktacje te zakończyły się jak wiadomo polskiemu społeczeństwu, zawarciem układu pomiędzy rządem polskim a stowarzyszeniem, które reprezentuje. Na mocy tego układu przemysłowo-handlowa korporacja Stanów Zjednoczonych podejmuje się dołożyć wszelkich starań w celu uskutecznienia jaknajszerszej wymiany bonów polskiej pożyczki państwowej na bony amerykańskiej pożyczki, znajdujące się w posiadaniu osób pochodzenia polskiego w Stanach Zjednoczonych. Oficjalnie stwierdzono, że osoby tej kategorji, miałyby bony pożyczki amerykańskiej na sumę ogółem około miljona dolarów. Wobec możności czerpania z tak olbrzymich zasobów nie może być mowy o żadnej nieprzezwyciężonej trudności w uskutecznianiu rzeczonej wymiany, której wynik da rządowi polskiemu znaczną sumę.

Śmiało mogę powiedzieć, że od początku wojny ani jedna pożyczka nie była zaciągnięta na tak korzystnych warunkach i że rzadko zdarzało się to przed wojną. Wobec tego, że wchodzi tu w grę nowe państwo — rzecz jest poprostu niesłychaną. Jedyną różnicą pomiędzy polską pożyczką a zwykłą pożyczką zagraniczną jest to — że ta ostatnia bywa podpisywaną. W obecnych warunkach wszechświatowego rynku pieniężnego, Polska nie ma możności wypuszczenia takiej pożyczki. Rząd polski zdał sobie sprawę, że musi zdobyć fundusze, któreby umożliwiły mu: 1) zapanowanie nad krytyczną sytuacją walutową, 2) kontrolę nad wymianą pieniędzy, 3) dostarczenie przemysłowi surowców. Rząd polski zrozumiał, że tylko tą drogą i sam się wzmoże na siłach i podniesie dobrobyt społeczeństwa, i zgodził się na program, proponowany przez korporację jako jedyną drogę do uzyskania pieniędzy z zagranicy. Korporacja nasza postanowiła zadowolić się niezwykle małym zyskiem, rachując na to, że stosunki zadzierzgnięte przez nią z rządem i społeczeństwem polskiem, staną się stałymi.

Dział drzewny i budowlany.

Transporty drzewa z Polski do Niemiec.

Jak donoszą z Lipska, popyt na drzewo rżnięte, szczególnie stolarskie, był w ostatnich czasach znaczny. Mniejsze natomiast było zapotrzebowanie drzewa ciosanego, co można wytłomaczyć zmniejszeniem ruchu budowlanego, nawet odnośnie do budynków wojskowych. Przemysł wyrobu mebli jest przeważnie, o ile nie chodzi o dostawy wojskowe, nieczynnym. Dalsze prowadzenie warsztatów rozbija się o brak kleju. Wielka jest podaż drzewa ciosanego kantowego z okupowanych obszarów, wszakże brak na nie popytu. Ceny wahają się między 80 do 85 m. za metr kubiczny wraz z ocleniem. Przywóz desek z Polski ożywił się nieco w ostatnich czasach. Ceny drzewa opałowego wzrosły ogromnie z powodu braku węgla. Za metr sześcienny drewna w polanach płaci się do 48 m. Odpadki z tartaków, dawniej mało cenione, posiadają obecnie dużą wartość. Za zwykłe zrzynki drzewne płaci się do 20 m. za 1 m². Przed wojną kosztowały 1.50 m. do 3 m. za 1 m². Na rynku drzewa liściastego położenie niezmienione. Wielkim popytem cieszą się jesiony.

Eksport materjałów przemysłu leśnego za granicę.

W Warszawie odbyła się narada przedstawicieli lasów i przemysłowców leśnych w sprawach organizacji eksportu materjałów leśnych na rynki zagraniczne. Do utworzonej w tym celu organizacji przemysłowo-handlowej leśnej przyłączyli się właściciele z Litwy i Wołynia.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Pasy dla Łodzi.

Związkowi przemysłu włókienniczego udało się sprowadzić z Wiednia 12,500 kilo pasów.

Podział między przemysłowców, którzy zleceń udzielili z góry, odbywa się. Niestety, ilość zdobyta stanowi zaledwo jedną czwartą część obstalunku i wątpliwem jest, czy uda się uzyskać dalsze transporty z powodu trudności w otrzymywaniu od rządu zawarowanej kompensaty w postaci skór surowych.

Przemysł szwedzki a Polska.

Żywotność i rozwój ekonomiczny młodego państwa polskiego, przykuwają od pewnego czasu uwagę kół przemysłowych Szwecji, pragnących przyjść z pomocą odradzającemu się przemysłowi naszemu przez ułatwienie tranzyta surowców zachodnich do Polski przez Gdańsk.

Pierwszym krokiem w tym kierunku jest otwarcie porto-franco w Sztokholmie, za przykładem którego przyjść mają miasta portowe Malmö i Güteborg.

Nawiązując stosunki z krajami, skąd sprowadzać lub dokąd wywozić będziemy wyroby naszego przemysłu, szwedzki związek eksportowy zajęty jest badaniem kwestji, jakie towary mogą liczyć u nas na zbyt, jakiemi drogami można je będzie do nas skierować i jak opłacane będą dostarczane nam surowce przy obecnym stanie naszej waluty na rynku zagranicznym.

Przemysłowcy szwedcy są zdania, że najtrudniejsze przeszkody do przezwyciężenia czekają ich w dziedzinie transportu i waluty.

Pierwsza da się łatwo usunąć, dzięki ogromnemu tonnażowi Szwecji, która wyszkala dla siebie wszelkie możliwe środki i drogi wodne. Również i sprawa wagonów liczyć może na łatwe rozwiązanie u nas ze względu na istniejący w całym kraju tor zachodnio-europejski.

Najbardziej skomplikowaną, najwięcej nastręczającą trudności będzie kwestja waluty, z którą nasze ministerjum skarbu wraz z Centralą Dewiz, instytucją powstałą, niestety, zbyt późno, dotychczas rady sobie dać nie może, pomimo walki z podstępami licznych t. zw. kantorów bankierskich, uprawiających

spekulację walutową, rujnującą przemysł nasz, zależny od surowców zagranicznych, niezbędniejszych dla kraju niż łaskawie nam narzucane wyroby luksusowe w postaci perfum, mydełek, pudrów i t. p., za które płacić musimy zastojem przemysłu rodzinnego i zdrowiem głodujących rzesz robotniczych, pozbawionych pracy w fabrykach krajowych.

Eksportérzy szwedcy, celem przezwyciężenia trudności, związanych z opłakanym stanem waluty naszej, proponują dwa wyjścia: kredyt długoletni nowy i otrzymanie rekompensaty towarowej. Należy się tedy spodziewać, że ze strony czynników, kierujących naszym przemysłem i handlem, nie będą stawiane zbytnie przeszkody, ile że Szwedzi noszą się z myślą przeniesienia niektórych przedsiębiorstw swych do krajów zbytu, a więc i do Polski.

Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już poczynione, albowiem przedstawiciele przemysłu szwedzkiego zwrócili się w tej sprawie do rządu naszego, który propozycję przyjął przychylnie, oświadczając że uznaje przeniesienie zakładów przemysłowych do nas za możliwe i pożądane.

Na jedną tylko rzecz trzeba będzie zwrócić baczną uwagę, a mianowicie, by przedsiębiorstwa te były rzeczywiście szwedzkiemi, a nie niemieckiemi, przemycanemi do nas pod obcą flagą. Ostrożność nigdy nie zaszkodzi.

Handel i przemysł w Wilnie.

Najważniejszą sprawą dla kraju winna być troska o podniesienie ekonomicznego i gospodarczego życia. W ciągu pięciu lat zdołano u nas zupełnie je zrujnować i wywołać całkowity zastój.

Zamiast handlu i przemysłu, powstawały zwyrodniałe formy obrotu, jak „szmugiel", „spekulacja". „lichwa".

Podczas wkroczenia wojsk polskich gospodarka miejska była przez niemiecko-bolszewickich okupantów doprowadzona do kompletnej ruiny. Stan kasy miejskiej był bardzo ciężki, ponieważ jest on całkowicie zależny od stanu materjalnego ludności, a ten w znacznym stopniu do rozwoju handlu i przemysłu. Sekcja Handlu i Przemysłu przy Magistracie dopomagała w zaopatrywaniu ludności w rozmaite towary i kontrolowała dowóz i wywóz towarów. Już w czerwcu dało się odczuć pewne ożywienie w handlu, i ukazały się pierwsze towary z Polski. Wilno staje się dostawcą dla miasteczek. Wśród fabrykantów daje się zauważyć chęć wejrzenia w stan swych fabryk, a nawet uruchomiono parę garbarni.

Bardzo powoli i z ogromnym trudem powstaje zrujnowany przemysł, w Wilnie jest szereg fabrykatów, które można byłoby zbywać do Polski, naprz. niektóre wyroby przemysłu drzewnego, specjalne gatunki wyrabianej u nas skóry, wyroby futrzane, olej lniany i pokost. Zakaz wywozu ujemnie wpływa na wytwórczość fabryk w chwili, gdy te dają pierwsze oznaki życia.

Wywóz towarów z Warszawy do Wilna jest znacznie utrudniony, przez to, że od wysyłającego ładunki wymaga się patentu, który kosztuje 1000 rubli. Tę sumę mogą opłacić tylko zasobniejsze firmy.

Również rozwój fabryk tamuje brak opału. Sprawa, która musi być rozstrzygniętą na miejscu, bez oglądania się na węgiel. Nasza młoda biurokracja umiała doprowadzić miasto do kryzysu opałowego, wówczas, gdy na pobliskich Wilnu stacjach nad brzegami spławnych rzek butwiał materjał opałowy.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Ekspozytura Państwowej Komisji Przywozu i Wywozu we Lwowie.

Dzięki usilnym staraniom Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, powstanie w najbliższym czasie we Lwowie Ekspozytura państw. komisji przywozu i wywozu we Lwowie. Utworzenie Ekspozytury będzie miało dla sfer handlowych, a w następstwie dla całej ludności wschodniej Małopolski doniosłe znaczenie.

Warunki rzeczowe utworzenia Ekspozytury we Lwowie są już ustalone. Zakres działania Ekspozytury rozciągać się będzie na terytorjum Izby brodzkiej i lwowskiej. Zasada i organizacja Ekspozytury będzie wzorowaną na organiz. Komisji w Warszawie. W skład komisji wejdą reprezentanci ministerstwa przemysłu i handlu, aprowizacji i rolnictwa. Przewodniczącym Komisji będzie delegat min. przemysłu i handlu, któremu dodany będzie sekretarz i liczny personal, aby zapewnić działalności Ekspozytury jak największą sprawność. Ekspozytura będzie udzielała pozwoleń na przywóz wszelkich artykułów, z wyjątkiem artykułów zakazanych do przywozu, a specjalne stosunki miejscowe będą uwzględniane w ten sposób, że Ekspozytura przedstawi swej przełożonej władzy odpowiednie wnioski, co do rozszerzenia jej zakresu działania celem uwzględniania tych specjalnych potrzeb. Ekspozytura będzie urzędowała w lokalu przy ul. Trzeciego Maja l. 2.

Urząd naftowy w Warszawie.

Od 1 października br.ześrodkowane zostały wszystkie sprawy naftowe w nowo utworzonym Urzędzie naftowym przy Ministerstwie Skarbu. Organizacja ta, jako dotycząca jednego z nielicznych artykułów eksportowych polskich, jest ze względu na stosunki walutowe niezwykłej wagi.

Na czele nowokreowanej placówki staje p. Klobassa, znany przemysłowiec naftowy i były dyrektor większego naftowego przedsiębiorstwa.

Jego współpracownikami będą p. dr. Baj w dziale handlowym i ropnym i p. inżynier Stefan Lenartowicz w dziale rafinerji.

Przed niezwykle ważnem zadaniem stoi nowo powstały Urząd i z uwagę będzie całe społeczeństwo śledzić, jaki dalszy obrót weźmie ta sprawa w łączności z ogólnemi zagadnieniami polityki skarbowej polskiej.

Wiec Zjednoczenia Polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku.

Z powodu układów toczących się między kupcami niemieckimi a Rządem pol. zwowało Zjednoczenie Polsk. kupców i przem. w Gdańsku wiec, na którym uchwalono następujące rezolucje:

Kupcy i przemysłowcy oraz liczni Polacy innych zawodów, zebrani na wiecu „Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku" w dniu 1. listopada 1919 r. zgodnie z duchem art. 104 Traktatu Wersalskiego domagają się, aby

1. w W. M. Gdańsku poddano rewizji i sprawiedliwemu podziałowi między Niemców i Polaków urzędy i stanowiska, związane i ustanowione dla handlu i przemysłu;
2. „Vorsteher-Amt der Kaufmannschaft" nie składał się wyłącznie z Niemców, ale do połowy z przedstawicieli obu narodowości;
3. Przy rozdziale państwowych dostaw Gdańska w równej mierze uwzględniano Polaków i Niemców;
4. wszystkie ogłoszenia, komunikaty itd., odnoszące się do spraw handlu i przemysłu, ogłaszano także w gazetach polskich miejscowych;
5. W. M. Gdańsk przyjęło obowiązująco walutę polską;
6. zagraniczne konsulaty polskie równocześnie zastępowały interesy Gdańska;
7. ustawodawstwo handlowe, przemysłowe i morskie Gdańska uzgodniono z temże Polski;
8. poczta w Gdańsku stała pod zupełnym zarządem polskim;
9. przedstawicielstwo W. M. Gdańska miało charakter kolegialny;
10. stocznie, fabrykę broni i fabrykę artylerji, oraz fabrykę wagonów konieczni rząd polski nabył na wyłączną własność Polski;
11. rząd polski gwarantowane nam równouprawnienie zapewni dla nas przez żądanie świadczeń natury moralnej i ekonomicznej z tytułu naprawienia krzywdy doznawanej przez system pruski i kryjący się za nim dotąd niemiecki handel i przemysł Gdańska;
12. rząd polski z tego tytułu też udzielał moralnego poparcia handlowi i przemysłowi polskiemu Gdańska;
13. rząd polski we wszystkich sprawach, dotyczących handlu i przemysłu Gdańska zawsze poprzednio zasięgał opinji „Zjednoczenia P. Kupców i Przemysłowców" w Gdańsku oraz by do wszystkich komisji dla handlu i przemysłu, w Gdańsku ustanowionych, powoływał delegatów i współpracowników wydelegowanych lub poleconych przez Zjednoczenie;
14. koniecznie zapewniono Polsce cały port Gdański, pozostawiając na wyłączny port Gdańska i ruchu tranzytowego dotychczasową strefę wolną;
15. straż celna portowa i graniczna ze strony Niemiec składała się z osobników o wypróbowanym charakterze narodowo-polskim;
16. wszystkie przesyłki rządowe na Gdańsk, roboty i dostawy rządowe tutejsze z tytułu naprawienia krzywdy oddawano wyłącznie firmom i przedsiębiorstwom rzeczywiście polskim;
17. przy ewent. racjonowaniu handlu w Polsce uwzględniano także polskie przedsiębiorstwa w Gdańsku;
18. dla ubezpieczenia stanu posiadania polskiego na terytorjum W. M. Gdańska załogą stanęły oddziały wojska polskiego;
19. Rząd Polski popierał drobny handel i przemysł polski.

Polska dostanie 300.000 ton surowca.

„Gazeta Gdańska" donosi, że na miejsce zmienionej komisji amerykańskiej aprowizacyjnej, aprowizację Polski objęła komisja angielska pod kierownictwem kapitana Harveya. Komisja ta przyśle do Polski w najbliższym czasie 300.000 ton surowców na cele przemysłu polskiego.

Samochody polskie.

Pod nazwą „Ogólne tow. samochodowe" powstaje nowe towarzystwo akcyjne z kapitałem 2,000.000 mk. Różne powody przemawiają za tem, że teraz po wojnie zapotrzebowanie samochodów będzie bardzo wielkie.

Brak koni, brak środków transportowych, jak parowozów i wagonów, a w Królstwie brak kolei żelaznych spowoduje użycie samochodów w handlu przemyśle i rolnictwie. W najbliższej przyszłości już rozpocznie się ogromny popyt na samochody. Tę chwilę trzeba wykorzystać, by Polsce Polacy mogli dostarczyć samochodów. Kierownictwo nowej fabryki obejmuje p. St. Brzeski, znany fachowiec w przemyśle samochodowym, który powołał do współpracy dzielnych inżynierów Polaków z zagranicy. Przedsiębiorstwo oparte jest na zdrowych podstawach i rokuje pewną lokatę kapitałów. Realizację akcji podjął oddział warszawski Banku związku spółek zarobkowych. Pierwszemu towarzystwu polskiemu z tej dziedziny na naszej ziemi „Szczęść Boże".

Fabryka pokostów.

„Kur. Częst." donosi, iż znani w sferach kupieckich Częstochowy pp. Orłowscy założyli w tych dniach w Częstochowie w domu w Alei III 54 olejarnie, wyrabiającą pokosty najlepszego gatunku oraz wszelkiego rodzaju płyny oleiste.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 25 listopada 1919.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	trans.
4% Poż. kraj. E. 1893	102·—	103·—	—·—
4% Poż. kraj. fund. szkol. E. 1908	102.—	105·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	103·50	104·50	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1914	105·25	106·25	105·75
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	98·—	99·—	98·50-98·-
4% Poż. m. Lwowa	96·50	97·50	—·—
4½% Obl. kom. Banku Kraj.	107·—	108·—	—·—
4% Obl. kom. Banku Kraj.	104·50	105·50	—.—
4% Obl. kolej. Banku Kraj.	101·—	102·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	106·75	107·75	—·—
4% Listy zast. Banku Kraj.	105·50	106·50	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 56 l.	106·50	107·50	—·—
4½% L. zast. T. Kred. Ziem 52 l.	112·—	113·—	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Hipot.	106·50	107·50	107·—
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	103·—	104·—	—·—
4% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	105·—	106·—	— —
4½% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	104·—	105.—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	630·—	660·—	—·—
Bank Hipoteczny	710·—	730·—	—·—
Bank Gal. dla hand. i przem.	570·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	500·—	—·—	—·—
Gal. Bank Ludowy dla rol. i handlu	280·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	445·—	485·—	465·—
„Górka" fabryka cementu	925·—	975·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
Gal. akc. zakł. górn. Siersza	990·—	1030·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	156·—	166·—	162·-163·-
Marki niemieckie	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie drobne	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	195·—	210·—	204·—
Ruble dumskie	75·—	85·—	—·—

Redaguje Komitet redakcyjny. Odpowiedzialny redaktor: Dr. Tomasz Lewicki. Drukarnia Narodowa w Krakowie. Nakładem Polskiego Towarz. Handlowego w Krakowie.